Rok. I. Kraków, 28 grudnia 1948. Nr. 43



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Dorobek naszych piłkarzy w minionym sezonie

Piłkarze zawiesili już buty na kołku, oddając się wspomnieniom o minionym sezonie piłkarskim trwającym w tym roku wyjątkowo długo, bo od końca lutego aż do połowy grudnia.

Oprócz spotkań ligowych i towarzyskich piłkarze polscy rozegrali szereg zawodów międzynarodowych, a reprezentacja nasza wystąpiła 7 razy do bojów międzypaństwowych.

Poniżej podajemy tegoroczny bilans spotkań reprezentacji Polski, zawodów reprezentacji Krakowa, oraz omówienie spotkań naszych czołowych drużyn piłkarskich z zagranicznymi przeciwnikami, ze szczególnym uwzględnieniem krakowskich drużyn ligowych.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim klubom i towarzystwom sportowym, oraz naszym Czytelnikom, którzy z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku nadesłali nam życzenia, składamy serdeczne podziękowanie za pamięć

Redakcja „Piłkarza"

Bilans naszych spotkań międzypaństwowych

Podobnie jak w roku 1947, nasza wyborowa jedenastka mimo zajęcia aż 26 terminów na zawody ligowe, rozegrała 7 spotkań międzypaństwowych, **uzyskując 2 zwycięstwa (z CSR 3:1 i Finlandią 1:0), dwa remisy (z Bułgarią 1:1 i z Rumunią 0:0), oraz trzy porażki (z Danią 0:8, z Jugosławią 0:1 i z Węgrami 2:6).**

ZACZĘŁO SIĘ NIEŹLE...

Sezon spotkań międzypaństwowych zaczęliśmy pod dobrymi auspicjami.

Pierwszy mecz, rozegrany **4 kwietnia w Sofii,** mimo wczesnej pory i braku odpowiedniego zgrania naszych piłkarzy, **zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1,** co uważać należy za sukces Polaków..

Barw w meczu tym bronili: **Janik, Włodarczyk, Barwiński, Waśko, Parpan, Gajdzik, Baran, Cieślik, Gracz, Białas i Bobula.**

Jedyną bramkę zdobył **Parpan.**

Drugie zawody międzypaństwowe z najlepszą jedenastką czeską, rozegrane 18 kwietnia w Warszawie — **zakończyły się nieoczekiwanym zwycięstwem Polski w stosunku 3:1.** Było to pierwsze zwycięstwo Polski nad Czechosłowacją w historii spotkań tych dwóch państw.

Skład naszej jedenastki różnił się tym razem od tego zespołu, który osiągnął w Sofii wynik remisowy i przedstawiał się następująco: **Janik, Janduda, Barwiński, Waśko, Parpan, Gajdzik, Przecherka, Gracz, Cebula (Spodzieja), Cieślik, Bobula (Białas).**

Polacy rozstrzygnęli to spotkanie na swoją korzyść już w pierwszej połowie, zdobywając dwie bramki ze strzałów **Cieślika i Gracza.** Trzecią bramkę po przerwie zdobył **Spodzieja.**



Drużyny Polski i Węgier przed spotkaniem międzypaństwowym rozegranym 19 września w Warszawie i zakończonym zwycięstwem Węgrów 6.2

POGROM W KOPENHADZE

Sukces nad CSR został przekreślony nienotowaną w historii naszego piłkarstwa porażką z Danią. — **Mecz ten rozegrany 26 czerwca w Kopenhadze, zakończył się zwycięstwem Danii w stosunku 8:0.** Cała drużyna grająca w następującym zestawieniu: **Skromny, Janduda, Barwiński, Waśko, Parpan, Jabłoński II, Przecherka, Gracz, Górski (Kohut), Cieślik i Bobula,** zdecydowanie zawiodła, popełniając cały szereg rażących błędów, które kosztowały nas utratę aż 8-miu bramek. Była to jedna z najprzykrzejszych porażek, którą porównać można tylko z pogromem w Belgradzie w październiku 1947 r.

Pierwsze międzypaństwowe spotkanie w sezonie jesiennym rozegrano **25 sierpnia w Warszawie w wicemistrzem turnieju olimpijskiego — Jugosławią.**

Wbrew pesymistycznym przewidywaniom zawody te przyniosły tym razem nikłą porażkę naszym piłkarzom w stosunku 0:1 Polacy grali niemal w takim samym składzie jak przeciw Danii, jedynie Skromnego w bramce zastąpił znów **Janik, Jabłońskiego II — Gajdzik, a na środku ataku wystąpił Alszer.**

Z WĘGRAMI NA TRZECH FRONTACH

19 września pierwsza nasza jedenastka w składzie **Janik, Janduda, Barwiński, Waśko, Parpan, Szczurek, Bobula, Gracz Kohut, Cieślik. i Kubicki doznała porażki, przegrywając w Warszawie z najsilniejszą jedenastką węgierską 2:6 (1:3).** — Bramki zdobyli: **Kohut i Cieślik.**

W tym samym dniu mecz drugich reprezentacji Polski i Węgier zakończył się **„kopenhaskim" wynikiem: 0:8** — w Budapeszcie.

Jedynie nasi juniorzy występujący pod firmą „Orląt" **pokonali w Łodzi węgierskich „Źrebaków" 1:0 (1:0) Bramkę zdobył Poświat.**

Przedostatnim występem międzypaństwowym był **bezbramkowy mecz z Rumunią w Chorzowie w dniu 10 października.**

Zwycięstwem nad Finlandią 1:0 (0:0) zakończyliśmy tegoroczny sezon spotkań międzypaństwowych. Jedyną bramkę w tym meczu zdobył **Cieślik,** a skład Polski przedstawiał się następująco: **Skromny, Janduda (Tarka), Barwiński, Waśko.**

(Ciąg dalszy na str. 3)

Zawody łyżwiarskie w Pruszkowie

WARSZAWA. Na stawie pruszkowskim odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, które zgromadziły 13 zawodników i 2 zawodniczki.



Rozegrano ogółem 6 biegów w konkurencji męskiej na dystansie 500 m. oraz 5 biegów na dystansie 3.000 m. W konkurencji kobiet odbył się tylko jeden bieg na 500 m.

W biegu tym **niespodziewaną porażkę poniosła mistrzyni Polski Kalbarczykowa, która przegrała z Rosińską.**

Startujący w obu konkurencjach męskich wielokrotny mistrz Polski **inż. Kalbarczyk** uzyskał na obu dystansach najlepsze czasy, zdobywając w ogólnej punktacji pierwsze miejsce.

Z młodych **zawodników wyróżnili się Lewandowski (na 500 m) i Antosik (na 3.000 m),** którzy uzyskali w ogólnej punktacji 3-cie i 4-te miejsca.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: **Lewandowski, Głodkowski, Rytter, Kalbarczyk, Krajewski i Malowaniec.**

Bieg na 500 m kobiet **wygrała Rosińska w czasie 66,5 sek. przed Kalbarczykową.**

W biegu na dystansie 3.000 m Kalbarczykowa startowała w konkurencji męskiej.

W ogólnej punktacji zwyciężył **Kalbarczyk — 116 pkt. przed Rytterem — 120,5 pkt., Lewandowskim — 122,8 pkt. i Antosikiem — 124,6 pkt.**

Taką interwencję dyktuje rozpacz

Kiedy wszystkie dozwolone środki gry zawiodą, pozostaje jeszcze jeden — rzucenie się pod nogi strzelającemu napastnikowi i... przytrzymanie go za spodenki.

Oczywiście interwencja ta karana jest rzutem wolnym, a jeśli faul miał miejsce na polu karnym jak to się dzieje na zdjęciu — jedenastką".



Sezon hokejowy w pełni



Podczas gdy nasi hokeiści korzystając z dogodnych warunków terenowych „rozkręcają się" powoli, rozgrywając szereg towarzyskich spotkań, za granicą sezon hokejowy jest już w całej pełni. O krążek walczy się ostro, zacięcie, a pojedynki na tafli lodowej emocjonują licznie zebraną publiczność

Tylko z Pragą i z Morawską Ostrawą grali w tym roku piłkarze Krakowa

Jedynymi międzynarodowymi przeciwnikami Krakowa były w tym roku reprezentacje **Pragi i Morawskiej Ostrawy.**

Reprezentanci grodu podwawelskiego rozegrali z piłkarzami czeskimi i morawskimi po dwa spotkania: z wiosną, oraz rewanżowe mecze w jesieni.

Pierwszy mecz **Praga—Kraków, rozegrany 18 kwietnia w Pradze zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:2 (1:2).**

Kraków grał wówczas w osłabionym składzie, gdyż czołowi jego piłkarze jak: **Gracz, Parpan czy Bobula** bronili barw Polski w meczu z Czechosłowacją w Warszawie.

Dlatego ówczesny kapitan związkowy KOZPN mgr Zastawniak wystawił przeciw Pradze następującą jedenastkę: **Jurowicz, Filek Flanek, Jabłoński I, Legutko, Jabłoński II, Giergiel, Różankowski II, Nowak, Kohut i Cisowski.**

Drużyna krakowska nawiązała równorzędną walkę z reprezentacją Pragi i pomimo porażki wypadła dobrze. Bramki dla Krakowa zdobyli: **Giergiel i Różankowski II.**

Drugim spotkaniem międzynarodowym piłkarzy Krakowa były zawody **z reprezentacją Morawskiej Ostrawy w dniu 13 czerwca.** Mecz ten rozegrany w Krakowie, **zakończył się**

ZWYCIĘSTWEM PIŁKARZY KRAKOWSKICH W STOSUNKU 4:2 (2:1).

Tym razem Kraków wystąpił w swym najsilniejszym składzie z **Jakubikiem w bramce, Flankiem i Barwińskim w obronie, Parpanem i braćmi Jabłońskimi w pomocy, Mamoniem, Graczem, Nowakiem, Kohutem i Bobulą w ataku.** Trzy bramki dla Krakowa zdobył **Gracz,** w tym jedną z rzutu karnego, a jeden gol był dziełem **Kohuta.**

Rewanżowe spotkanie Kraków—

(Ciąg dalszy na str. 3)

Zatopek zaproszony do Anglii

LONDYN. Czołowy długodystansowiec świata, zwycięzca olimpijski w biegu na 10.000 m., Czechosłowak Emil Zatopek zaproszony został na wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w Londynie dnia 6 czerwca 1949 r. Organizatorzy spodziewają się, że Zatopek zaatakuje rekord Anglii w biegu na 2 mile, należący do Szweda Gundar Haegg'a.

Udział w zawodach zapowiedziała już 8-osobowa ekipa lekkoatletów USA, w składzie której znajdzie się szereg zwycięzców Olimpiady londyńskiej. Spodziewane są również zgłoszenia czołowych lekkoatletów Francji, Belgii, Holandii i Szwecji.

Norwegia—Egipt 4:4

OSLO. Norweska reprezentacja piłkarska; która rozegrała zawody te udała się na tournee po Egipcie.

Pierwsze spotkanie w Aleksandrii **z reprezentacją Egiptu, zakończyło się po ciekawej grze wynikiem remisowym 4:4.**

Serdeczne Życzenia Noworoczne

naszym Czytelnikom,

Sympatykom

i Współpracownikom

jak również

Wszystkim Stowarzyszeniom Sportowym

składa

Redakcja „Piłkarza"

Pomorzanin—ŁKS 2:0

2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

ŁÓDŹ (tel. wł.). Jedyna impreza świąteczna w Łodzi, jakim był mecz hokejowy Pomorzanin—ŁKS, zgromadziła na lodowisku ŁKS-u ponad 2.000 widzów. Towarzyskie to spotkanie odbyło się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, gdyż miękki lód utrudniał w wysokim stopniu jazdę zawodników.

Drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach, a więc — Pomorzanin: z **Trinkiem, Dybowskim, Ochmańskim i Głowińskim** na czele, zaś ŁKS z **Makułynowiczem, Kelmem, Królem i Starzyńskim.**

Gra stała na miernym poziomie i w pierwszej tercji była raczej wyrównana. Dopiero w drugiej tercji Pomorzanin ma więcej z gry i zdobywa pierwszą bramkę przez **Dybowskiego.**

Ten sam zawodnik zdobywa drugą bramkę w ostatniej tercji po kombinacji całej trójki ataku. Wysiłki ŁKS-u zdążającego do zmiany wyniku, nie dały rezultatu, gdyż Pomorzanin był lepszy w linii obrony.

Bardzo dobrym sędzią był ob. **Lange** mający do pomocy sędziego liniowego **Brzezińskiego.**

Wyry – Siemianowiczanka 6:3 ((3:0, 2:3, 1:0)

KATOWICE. Rozegrany w drugi dzień świąt w Wyrach towarzyski mecz hokejowy między ligową „Siemianowiczanką" a młodą drużyną „Wyry" **zakończył się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:3 (3:0, 2:3, 1:0).**

Mecz stał na dobrym poziomie przy czym zwycięzcy mieli dużą przewagę w pierwszej tercji, która zadecydowała o ich sukcesie. Najlepszym zawodnikiem KS „Wyry" był Mańka I.

W „Siemianowiczance" wyróżnił się Ziaja

Bramki zdobyli: dla KS „Wyry" — **Martel 3, Mańka I 2 i Fojkis I 1.** Dla „Siemianowiczanki": **Ziaja 2 i**

Hokeiści fińscy w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Do stolicy Czechosłowacji ma przyjechać pod koniec grudnia reprezentacja Finlandii, która w dniu 28 bm. rozegra mecz międzynarodowy w Pradze.

Jedyna impreza świąteczna w Krakowie

Bokserzy Baildonu zwyciężają Wisłę 10:6



W drugi dzień świąt rozegrała Wisła towarzyskie spotkanie bokserskie z Baildonem, w którym uległa 6:10. Była to jedyna impreza sportowa w okresie świąt Bożego Narodzenia. Termin spotkania może niezbyt szczęśliwie wybrany, nie zgromadził zbyt dużo publiczności; naliczono gorących zwolenników tego sportu około 2000.

Zawody rozpoczęły się **z godzinnym opóźnieniem.** Trzeba było szukać nie tylko zawodników **ale nawet** (o zgrozo) **sędziów,** toteż gwizdy i tupania rozlegały się dość donośnie.

Ósemka Baildonu, to zespół twardych zawodników, z których każdy operuje silnym ciosem, niezłą techniką a wielu z nich rutyną. Najładniejsze walki to: **Gromala—Borowczyk, Bienias—Dąbrowski i Matuła—Kapuśniak.** Urbaniak nie miał okazji do zademonstrowania swych umiejętności, gdyż już w pierwszym starciu znokautował swego zresztą zbyt słabego przeciwnika.

Sędziowie a właściwie sędzia punktowy (gdyż ringowy nie miał głosu) skrzywdził w ostatniej walce Rysia, który naszym zdaniem walki nie przegrał.

Wyniki techniczne:

w. musza: Suszka (B) — Wojtusiak (W). Z miejsca prowadzona nieczysta walka zamienia się później w chaotyczną bijatykę. Ciosy zadawane na oślep wyczerpują w trzeciej rundzie obu zawodników. Remis — nie krzywdzi nikogo.

w. kogucia: Drozd (B) — Hruby (W). Drozd dysponujący silniejszym ciosem posyła Hrubego dwukrotnie na deski. W czasie przerwy Hruby poddaje się.

w. piórkowa: Gromala (W) — Borowczyk (B). Jedna z najładniejszych walk wieczoru. Gromala coraz lepszy technicznie, walczy ostrożnie i punktuje od pierwszej rundy, wykorzystując każde odkrycie się przeciwnika. Raz tylko Borowczyk trafia celnie, co dopinguje Gromalę.

W drugim starciu Borowczyk idzie na krótko na deski po lewym sierpie Gromali, ale udaje się mu również umieścić trzy lewe proste, które stopują zawodnika Wisły. Trzecia runda aczkolwiek nie przynosi różnorodności ciosów, jest wyraźnie dla Gromali, który też wygrywa wysoko na punkty.

W wadze lekkiej: Niedziela (B) wygrywa w. o. wobec braku przeciwnika.

w. półśrednia: Bienias (B) — Dąbrowski (Korona). Walczący w barwach Wisły zawodnik Korony Dąbrowski, wykazał dobrą zaprawę kondycyjną. Lepszy bowiem Bienias, będący stale w ataku, punktował stale lewymi i prawymi sierpami. Silne ciosy nie sprawiały zbyt silnego wrażenia na Dąbrowskim, walczącym z dystansu. Potrafił on umieścić silne trzy prawe na szczęce przeciwnika a pod koniec rundy miał nawet przewagę. Trzecia runda remisowa.

Słusznie ogłoszono walkę za nierozstrzygniętą.

w. średnia: Matuła (W) — Kapuśniak (B). Matuła trafił na silnego przeciwnika, który z miejsca rozpoczął serię z obu rąk. „Wiślak" jest jednak lepszy technicznie, — przetrzymał atak i po kilkunastu sekundach „rąbnął" raz a dobrze, co oszołomiło Kapuśniaka. W drugim starciu Matuła inkasuje znowu trzy prawe, ale zadaje cztery wspaniałe lewe sierpy i prostymi stopuje przeciwnika. Nie potrafi jednak wykorzystać zadawanych ciosów, co pozwala na nabranie tchu Kapuśniakowi. Trzecia runda kończy się remisowo. Walkę wygrywa zasłużenie **Matuła.**

W wadze półciężkiej: Urbaniak (B) — Staszkiewicz (W). Walka zakończyła się b. szybko. Oto już po kilkunastu sekundach Urbaniak posyła Staszkiewicza raz do 6-ciu oraz drugi raz na deski, aż do wyliczenia. **Wygrywa przez k. o. Urbaniak.**

Waga ciężka: Drapała (B) — Ryś (W). Ciekawie zapowiadająca się walka „Dawida z Goliatem" jak ją widownia nazwała, zakończyła się zwycięstwem Drapały, aczkolwiek Ślązak walki tej nie wygrał. Był on coprawda dużo wyższy i miał dłuższe ręce, ale ambitny Ryś, nie uląkł się dryblasa (mającego na swym koncie 10 nokautów w tym roku) i walił z obu rąk dokąd tylko mógł dosięgnąć. Często udawało mu się dosięgnąć szczęki przeciwnika, którą w końcu rozkrwawił. Sam też broczył krwią. Walka typowo remisowa. Sędziowie byli jednak innego zdania i przyznali zwycięstwo Drapale.

W ringu bez prawa głosu sędziował ob. Sołek. Na pkty ob. Luberda.

P. S. Pod adresem właścicieli wzgl. dzierżawców hali bokserskiej przy ul. Zwierzynieckiej — organizatorów meczów bokserskich:

Tak ring jak i ławki dla publiczności i prasy oraz sędziów, są zasypane czarnym pyłem i haszem, jaki wysypany jest na miejscach stojących i między ławkami.

W powietrzu unosi się masę kurzu, który wdechają widzowie i — oczywiście, zawodnicy walczący na ringu. Czy pył ten przyczynia się do podniesienia zdrowotności zawodników? I czy to nic a nic nie obchodzi właścicieli hali?

Co na to Woj. Urz. Kult. Fiz.?

Z. Chr.

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym odbędą się tym razem w Sztokholmie w dniach od 4—10 lutego 1949 r.

W rozgrywkach tych wezmą również udział najlepsi zawodnicy Polski.

Łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe figurowej

RZYM. Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na łyżwach **odbędą się w Medfolanie w czasie od 28 — 30 stycznia 1949 r.**

Zawody rozegrane zostaną zarówno w konkurencji męskiej, jak i kobiecej.

Drobiazgi piłkarskie

Pierwszy po wojnie rocznik piłkarski FIFA ma się ukazać według oświadczenia generalnego sekretarza Ivo Schrickera w maju 1949 r.

*

Kierownictwo klubu Derby County wprowadziło u swych piłkarzy współzawodnictwo, udzielając im zezwolenia na wykonywanie zarobkowo innego zajęcia oprócz gry w piłkę nożną.

*

Słynny napastnik angielski Mannion przyjął posadę w Oldham i zamierza zasilić miejscowy klub.

Mannion odrzucił oferty Middlesbrough oraz Arsenalu, opiewające na 30.000 funtów.

Hokejowe hocki-klocki

Doskonale przygotowała się drużyna cieszyńskiego Piasta do bieżącego sezonu hokejowego. Kilkutygodniowe systematyczne treningi na sztucznym lodowisku w Morawskiej Ostrawie sprawiły, że u progu sezonu Piast osiągnął doskonałą formę mijąc w pierwszym spotkaniu Baildon w wysokim stosunku 9:1.

Znaleźli się tacy wróżbici, którzy po tym wyniku typowali drużynę Piasta na mistrza Polski w bieżącym sezonie.

*

Po długich pertraktacjach doszło do spotkania Piast—Cracovia. Nawet najwięksi optymiści przewidywali, że w spotkaniu tym Cracovia nie ma żadnych szans. Wbrew tej opinii drużyna mistrza Polski „stuknęła" Cieszyniaków gładko 11:0.

Bądźmy jednak sprawiedliwi. Wynik ten nie odzwierciedla przebiegu spotkania, gdyż Piast był przeciwnikiem prawie równorzędnym w polu. Jedynie doskonała obrona bramki Cracovii przez Kapustę i wybitnie słaba gra bramkarza drużyny Piasta który miał fatalny dzień, dały w efekcie niewspółmiernie wysoki wynik. Rutyna, która w hokeju ma większe niż w innych sportach znaczenie wzięła górę nad młodością i zapałem.

Tak czy owak, wynik poszedł w świat i sprawił, że mimo zaofiarowanych przez Cracovię jak najlepszych warunków, nie mogła ona znaleźć następnego przeciwnika. Doskonałe warunki lodowe o które tak ciężko w naszym klimacie poszły na marne. Nie było rady. — Cracovia rozpuściła na święta swoich zawodników.

*

Tymczasem w pierwsze święto przychodzi do Krakowa depesza PZHL-u aby (prawie wszyscy) zawodnicy mistrza Polski stawili się na obóz treningowy.

Jak PZHL wyobrażał sobie zrealizowanie tego polecenia, trudno jest odpowiedzieć. Krakowski Okręgowy Związek Hokeja może zawiadomić o depeszy Cracovię dopiero w poniedziałek, gdyż podczas świąt biura klubu są zamknięte. Zawodnicy porozjeżdżali się na święta we wszystkie strony Polski (Zakopane, Rabka, Karpacz).

Jest więc nadzieja, że zjadą się akurat na zakończenie obozu (31. XII. 1948 r.).

Jak widzimy w PZHL-u pracuje się „planowo" i z głową.

Pierwszy konkurs skoków na Krokwi

ZAKOPANE (tel. wł.) W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia odbył się na dużej skoczni na Krokwi pierwszy w tegorocznym sezonie narciarskim wielki konkurs skoków zorganizowany przez II Okręg Podhalański PZN.



Warunki śnieżne były na ogół dobre, jedynie na wyskoku zbyt miękki śnieg utrudniający wybicie się, co uniemożliwiało osiągnięcie długich skoków.

W zawodach wzięło udział 28 skoczków, którzy oddali po 3 skoki. — **Zwyciężył Daniel Krzeptowski (S. N. P. T. T.) mający najdłuższy skok — 51.54 m. i notę 219,2.**

Na drugim miejscu uplasował się **Kula Jan** (SNPTT — 48.53,5 m, nota 214,6.

Trzecie miejsce zajął **Gąsienica Józkowy Józef** (HKS) — 56 m, nota 201,8.

Czwarte miejsce zajął **Holy** (Wisła Zakopane), piąte **Gąsienica Samek** (Wisła Zakopane), szóste **Dziedzic** (HKN), siódme **Klamerus Jan** (Wisła Zakopane), ósme **Kozak** (Wisła Zakopane), dziewiąte **Szubert** (Wisła Zakopane).

Zwycięzca konkurencji Daniel Krzeptowski oraz Kula stanowili klasę dla siebie. Z młodszych bardzo dobrze wypadł Gąsienica Józkowy, który oddał najdłuższy skok w konkursie — 56 m.

W konkurencji juniorów **zwyciężył Jan Zarzycki (SNPTT), mający skok długości 44,43 m, nota 186,2.** Drugim był **Audrzej Daniel Krzeptowski** (Wisła Zakopane), — trzeci **Wawrytko** (Wisła Zakopane).

Poważnym mankamentem zawodów było zezwolenie na udział w skokach juniorom poniżej 18-tu lat, wbrew regulaminowi PZN, co obniżyło w dużym stopniu i tak już słaby poziom zawodów.

Komisję sędziowską tworzyli: **dr Witaszewski, prof. Fischer, Tatar, Bujak Ignacy i Woyna-Orlewicz.**

Tabela krakowskiej B klasy w tenisie stołowym

(as) W rozgrywkach o mistrzostwo klasy B w tenisie stołowym na czele tabeli znajduje się rezerwa Cracovii, która nie poniosła dotychczas żadnej porażki. Również obok drużyny biało-czerwonych wszystkie swoje spotkania wygrał Wawel, który mając jedynie o dwie gry mniej, znajduje się obecnie na piątym miejscu i ma największe szanse na awans do kl. A.

Poniżej przedstawiamy układ tabeli w klasie B, w której uwzględniamy rozegrane ostatnio spotkanie pomiędzy Cracovia II a Prądniczanką, zakończone zwycięstwem Cracovii w stosunku 7:2.

Tabela klasy B:

1.	Cracovia II	5	5	35:10
2.	Krakus II	5	4	32:13
3.	Zwierzyniecki	5	4	32:13
4.	Dębnicki	5	4	28:17
5.	Wawel	3	3	23:4
6.	Nadwiślan	4	3	26:10
7.	Bronowianka	5	2	18:27
8.	Społem II	5	1	21:24
9.	Prądniczanka II	5	1	19:26
10.	Groble II	4	1	14:22
11.	Tramwaj	4	1	11:25
12.	Borek	4	0	2:34
13.	Garbarnia II	4	0	0:36

Wisła (Zakopane) — AZS (W-wa) 2:2

ZAKOPANE. Zamiast turnieju świątecznego z udziałem Cracovii, Wisły, AZS-u warszawskiego i Wisły zakopiańskiej odbył się jedynie w drugi dzień świąt mecz hokejowy pomiędzy zakopiańską Wisłą a AZS-em (W-wa) **zakończony wynikiem remisowym 2:2 (0:1, 0:0, 2:1).**

Walne zebranie ZKS Wolanka

W dniu 19 grudnia 1948 r odbyło się zwyczajne Walne Zebranie ZKS „Wolanka". Przewodniczył ob. **Pamuła Tadeusz.** Po sprawozdaniach prezesa, kierownika sekcji piłki nożnej, skarbnika oraz komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi po czym wybrano nowy Zarząd w składzie:

Prezes: ob. Chodacki Marian,
I wiceprezes: ob. Szpyrka Walenty,
II wiceprezes: vacat dla ZZ Prac. Leś. Przem. Drzew.,
III wiceprezes: ob. Porębski Franciszek,
Sekretarz: ob. Mikunda Ludwik,
Zastępca: ob. Knapek Eugeniusz,
Skarbnik: Suder Leonora,
Zastępca: Chałota Michał,
Kier. Sekcji p. n.: Masny Mieczysław,
Zastępca: Panek Józef,
Gospodarz: Kościółek Stanisław.

Aktualności narciarskie

KURS UNIFIKACYJNY W ZAKOPANEM ROZPOCZĘTY

W dniu 15 bm. rozpoczął się w Zakopanem w willi „Lalka" i „Czerwony Kapturek" unifikacyjny kurs dla instruktorów narciarstwa.

Udział w nim bierze 62 instruktorów z całej Polski. Początkowo przewidziano ten kurs na 40 uczestników, został on jednak w ostatniej chwili powiększony wobec dużej liczby zgłoszeń.

Ze względu na dodatkowe zgłoszenia się na powyższy kurs nowych kilkudziesięciu instruktorów, po porozumieniu się Komisji Wyszkoleniowej PZN z przedstawicielami wyszkolenia GUKF postanowiono jeszcze w bieżącym urządzanie dodatkowych podobnych kursów.

Kierownictwo kursu w osobach mgr. Mariana Woyny-Orlewicza i Jana Lipowskiego oparło program kursu na najnowszych metodach nauczania. Należy zaznaczyć, iż metody te różnią się w dużym stopniu od dotychczasowych.

KURS TRENERSKI

W ramach kursu unifikacyjnego wyodrębniono grupę 10 instruktorów specjalnie uzdolnionych, którzy pozostaną na dalsze 2 tygodnie, celem odbycia praktycznej części kursów trenerów. Po zakończeniu powyższego kursu dalsza część teoretyczna uzupełniona zostanie przez nich w okresie letnim. Od przyszłego więc sezonu dysponować będziemy pierwszą własną kadrą trenerów. W bieżącym sezonie kandydaci na trenerów zostaną wykorzystani przez PZN jako pomocnicy trenerów do akcji szkoleniowej objazdowej w terenach zaniedbanych.

PZPN ORGANIZUJE KURS INSTRUKTORSKI DLA PRZEDSTAWICIELI MINISTERSTWA OŚWIATY

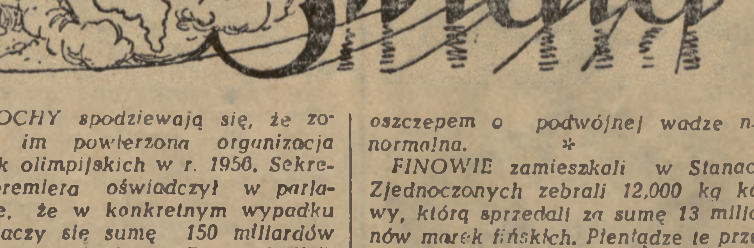
W związku z akcją ze strony tak PZN, jak i Ministerstwa Oświaty oraz ściślejszej propagandy narciarstwa wśród młodzieży szkolnej rozpoczęty zostaniem z dniem 28 bm. specjalny kurs instruktorski dla przedstawicieli Min. Oświaty. W kursie tym wezmą udział kandydaci zgłoszeni przez wszystkie Kuratoria z całej Polski. Będą oni po przejściu kursu kierownikami akcji szkoleniowej wśród młodzieży szkolnej. Kierownikami kursu zostali mgr. Czarnecki i mgr. Bagajski, instruktor PZN.

REJESTRACJA INSTRUKTORÓW

PZN otrzymał z GUKF formularze rejestracyjne celem ścisłego ujęcia kadr instruktorów. W nowym ujęciu będzie można ustalić dokładnie przebieg pracy danego instruktora w ciągu całego sezonu.

WYŚCIGI NARCIARSKIE ZA MOTORAMI

Tatarzański Klub Motocyklowy w Zakopanem zaproponował PZN w bieżącym sezonie urządzenie wyścigów narciarskich za motorami. Specjalnie TKM proponuje większą imprezę w tej gałęzi w ramach jubileuszu 30-lecia PZN w dniu 2 lutego 1939 oraz w ramach Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o „Puchar Tatr".



WŁOCHY spodziewają się, że zostanie im powierzona organizacja igrzysk olimpijskich w r. 1956. Sekretarz premiera oświadczył w parlamencie, że w konkretnym wypadku przeznaczy się sumę 150 miliardów lirów na rozbudowę „Forum Italio". Pieniądze te będą pochodzić z funduszów dawnej faszystowskiej organizacji młodzieżowej.

*

W KENYA (Afryka) zorganizowano po raz pierwszy zawody lekkoatletyczne. Tubylec nazwiskiem Nandi rzucił oszczepem na odległość 71,40 m.

Według informacji brytyjskiego ministerstwa kolonii, Nandi miał rzucać oszczepem o podwójnej wadze niż normalna.

*

FINOWIE zamieszkali w Stanach Zjednoczonych zebrali 12,000 kg kawy, którą sprzedali za sumę 13 milionów marek fińskich. Pieniądze te przesłali oni do swej ojczyzny na fundusz organizacyjny olimpiady w r. 1952, która odbędzie się w Helsinkach.

*

SAINTES. W rozegranym lekkoatletycznym biegu na przełaj na dystansie 7235 m. zwyciężył znany biegacz francuski Pujazon w czasie 25,22 min. przed Nolletem (Bordeaux) i Petitjeanem (Paryż).

Walny zjazd szachistów radzieckich

MOSKWA. W Moskwie rozpoczął obrady walny zjazd czołowych szachistów radzieckich, w którym biorą udział przedstawiciele wszystkich związków szachowych. — Otwarcia zjazdu dokonał mistrz szachowy Z. S. R. R. Kotow, podkreślając w swoim przemówieniu ogromną popularność gry w szachy na terenie całego Związku Radzieckiego i przypominając że w tym roku przypada 50-lecie rozegrania pierwszego ogólnokrajowego turnieju szachowego. Z kolei zabrał głos szachowy mistrz świata Michał Botwinik, który w referacie swoim omówił teoretyczne zagadnienia gry w szachy i scharakteryzował znaczenie różnych szkół szachowych.

Lekkoatleci krakowscy po sezonie

Cracovia dzierży nadal prymat w krakowskiej lekkoatletyce. W drużynowych mistrzostwach okręgu zdobyła ona pewnie pierwsze miejsce. Gorzej powiodło się Cracovii na mistrzostwach Polski w Poznaniu, gdzie z powodu fatalnie ułożonego programu pozwoliła się wyprzedzić Wiśle. Prymat Cracovii utwierdził ostatecznie mecz lekkoatletyczny pomiędzy Wisłą a Cracovią, wygrany przez tą ostatnią w stosunku 64,5:53,5. Mimo przegranej z Cracovią lekkoatletyczna drużyna Wisły ma w swoich szeregach bardzo dobrych zawodników. Wystarczy przypomnieć choćby tylko potrójne zwycięstwo w biegu na 1.500 m na mistrzostwach Polski.

HKS ma wielu dobrych i znanych zawodników, nie wykazał jednak w ub. sezonie większej ruchliwości.

Jeśli chodzi o indywidualną ocenę zawodników to na czoło wysunął się **Boczar z Wisły.** Boczar błysnął na wiosnę wielkim talentem. Zaledwie po kilku miesiącach treningu osiągnął w biegu na 1.000 i 5.000 m czasy, które stawiają go w rzędzie specjalistów tych dystansów.

Biernat i Kwapień zrobili w tym roku takie postępy, że w roku przyszłym należy się po nich spodziewać wiele. **Wideł na 800 m poprawił czas o 1 sek. i nie jest to jego ostatnie słowo.**

W biegu na 1.000 m bezkonkurencyjny był **Widerski.**

Puzio w tym sezonie obniżył nieco swoje loty ale tytuł mistrza w biegu przez płotki obronił przed atakiem Gąsowskiego w sposób porywający. **Szymański** robi stałe postępy, nadrabiając swe braki fizyczne pracą i ambicją. Tymi samymi zaletami odznacza się **Niemczyk.**

Z innych zawodników należy wymienić: braci **Więcków,** szczególnie Antoniego, który zdobył jesienią wicemistrzostwo Polski w biegu maratońskim w dobrym czasie 2.53,96 godz.; **Dręglewicza** najlepszego skoczka wzwyż oraz **Kucza,** który osiągnął w 10 boju dobry wynik — 4.874 pkt. W skoku w dal i w trójskoku i w tym roku, bezkonkurencyjnym był **Serafini.** Ponieważ znacznie poprawił szybkość (100 m — 11 sek.) należy się spodziewać że w przyszłym sezonie osiągnie ok. 7 m w skoku w dal.

W skoku o tyczce sytuacja jest katastrofalna, średnia w porównaniu z ub. rokiem obniżyła się o 28 cm. Trener Cracovii **Pawełczyk,** nauczyciel znanego tyczkarza Muchy i Majcherczyka, będzie tu miał szerokie pole do popisu... W pchnięciu kulą **Makulec i Słowik** są nadal najlepsi. Słowik rzucił dyskiem w Czechosłowacji nawet 40,23 m, ale dysk był o kilkanaście dekagramów za lekki. Wyniku tego w tabeli nie uwzględniono. W rzucie oszczepem Kurkowi bardzo poważnie zagrażają: **Słowik, Bidunski, Płatek i Sękowski.** W rzucie młotem Jasińskiemu nikt nie chce — niestety — zagrozić.

W końcu dodaje, że jedyny rekord okręgu w minionym sezonie został ustanowiony w biegu rozstawnym 4x400 m przez drużynę Cracovii w składzie: **Szymański, Kolejka, Wideł, Puzio.** Nowy rekord wynosi 3:34,3 min. i został ustanowiony 12 września br. w Krakowie.

100 M.

Przeciętna 1947 r. 11.51 sek.	
1. Serafini HKS Kr.	11.0
2. Filipek, HKS Chrz.	11.2
3. Puzio, Cracovia	11.2
4. Bobrzecki, HKS	11.4
5. Nowak, HKS Tarn.	11.5
Przeciętna 1948 r. 11.47 sek.	

200 M.

Przeciętna 1947 r. 24.12 sek.	
1. Puzio, Cracovia	23.7
2. Filipek, HKS Chrz.	24.2
3. Nowak, HKS Tarn.	24.7
4. Foltasiński, Cracovia	24.7
5. Wideł, Cracovia	24.8
Przeciętna 1948 r.. 24.77 sek.	

400 M.

Przeciętna 1947 r. 54.31 sek.	
1. Puzio, Cracovia	52.2
2. Wideł, Cracovia	52.6
3. Stadnik, HKS Kr.	54.2
4. Kumorek, Wisła	54.8
5. Larysz, HKS Jaw	54.8
Przeciętna 1948 r. 54.73 sek.	

800 M.

Przeciętna 1947 r. 2:06 1 min.	
1. Wideł, Cracovia	1:59.1
2. Widerski, Wisła	1:59.9
3. Kwapień, Wisła	2:03.2
4. Szymański, Cracovia	2:03.9
5. Niemczyk, HKS Kr.	2:04.8
Przeciętna 1948 r. 2:05.7 min.	

1.500 M.

Przeciętna 1948 r. 4:19.4 min.	
1. Widerski, Wisła	4:07.2
2. Kwapień Wisła	4:08.2
3. Szymański, Cracovia	4:12.7
4. Boczar, Wisła	4:14.4
5. Feryniec, Cracovia	4:14.5
Przeciętna 1948 r. 4:16.5 min.	

5.000 M.

Przeciętna 1947 r. 16:49.0 min.	
1. Kwapień, Wisła	15.48.0
2. Boczar, Wisła	15:51.0
3. Biernat, Wisła	15:53.2
4. Feryniec, Cracovia	16:30.2
5. Więcek E., Wisła	16:44.3
Przeciętna 1948 r. 15:51.8	

10.000 M.

W 1947 zanotowano 3 wyniki	
1. Więcek E., Wisła	34:36.2
2. Więcek A., Wisła	35:01.2
3. Gancarz, Cracovia	35:44.9
4. Jastrzębski, Cracovia	35:47.5
5. Starowicz, Głuchoniemi	37:29.4
Przeciętna 1948 r. 36:24.3	

110 M PŁOTKI.

Przeciętna 1947 r. 19.33 sek.	
1. Dręglewicz, Cracovia	16.3
2. Niemiec, Cracovia	17.8
3. Cieśla, Olsza	18.2
4. Puzio, Cracovia	18.5
5. Kucz, Wisła	18.8
Przeciętna 1948 r. 18.74 sek.	

400 M PŁOTKI.

Przeciętna 1947 r. 67.03 sek.	
1. Puzio, Cracovia	58.0
2. Kolejka, Cracovia	61.8
3. Niemczyk, HKS Kraków	64.8
4. Łabuź, HKS Kraków	66.4
5. Ryklert, HKS Kraków	66.4
Przeciętna 1948 r. 65.76 sek.	

4×100 M.

Przeciętna 1947 r. 49.07 sek.	
1. Z. Z. K. Olsza	45.9
2. Cracovia	46.9
3. Wisła	47.4
4. Cracovia, juniorzy I	48.3
5. HKS Zakopane	48.4
Przeciętna 1948 r. 48.64 sek.	

4×400 M.

Przeciętna 1947 r. 3:56.7 min.	
1. Cracovia I	3:34.3
2. Cracovia II	3:54.9
3. HKS Kraków	3:55.6
4. Wisła	4:01.5
5. Głuchoniemi	4:22.6
Przeciętna 1948 r. 3:57.8 min.	

WZWYŻ

Przeciętna 1947 r. 164.8 cm.	
1. Dręglewicz, Cracovia	181.5
2. Semkowicz, Cracovia	172
3. Puzio, Cracovia	170
4. Niemiec, Cracovia	170
5. Serafini, HKS Kraków	167
Przeciętna 1948 r. 166.2 cm.	

W DAL

Przeciętna 1947 r. 6.21 m.	
1. Serafini, HKS Kraków	6.74
2. Łabuź, HKS Kraków	6.47
3. Włodarczyk, HKS Chrzanów	6.29
4. Kumorek, Wisła	6.27
5. Rodański, Cracovia	6.20
Przeciętna 1948 r. 6.24 m.	

TYCZKA

Przeciętna 1947 r. 3.03 cm.	
1. Kram, Cracovia	3.00
2. Pisz, Głuchoniemi	2.85
3. Sękowski, Cracovia	2.80
4. Słowakiewicz, Gorce N. T	2.80
5. Hojnik, Wisła	2.70
Przeciętna 1948 r. 2.75 cm.	

TRÓJSKOK.

Przeciętna 1947 r. 11.92 m.	
1. Serafini, HKS Kraków	13.00
2. Łabuź, HKS Kraków	12.03
3. Krzepkowski, HKS Zakopane	12.02
4. Niemiec, Cracovia	11.74
5. Żabiński, Wisła	11.55
Przeciętna 1948 r. 11.72 m	

KULA.

Przeciętna 1947 r. 11.63 m.	
1. Makulec, Cracovia	13.31
2. Słowik, Cracovia	12.58
3. Jasiński, Cracovia	11.84
4. Kurek, A. Z. S.	11.54
5. Lachcik, Wisła	11.44
Przeciętna 1948 r. 11.51 m.	

DYSK.

Przeciętna 1947 r. 35.33 m.	
1. Makulec, Cracovia	40.47
2. Słowik, Cracovia	38.07
3. Czuraj I., Wisła	36.58
4. Pilat, Gorce Nowy Targ	35.56
5. Płatek, HKS Zakopane	33,81
Przeciętna 1948 r. 35:18 m.	

OSZCZEP.

Przeciętna 1947 r. 45,04 m.	
1. Kurek, AZS	51.75
2. Słowik, Cracovia	50.50
3. Biduński, HKS Zakopane	49.83
4. Płatek, HKS Zakopane	49,75
5. Sękowski, Cracovia	46.44
Przeciętna 1948 r. 47.01 m	

MŁOT

Przeciętna 1947 r. 22.41 m.	
1. Jasiński, Cracovia	37.27
2. Serafini, HKS Kraków	24.25
3. Bronicki, HKS Chrzanów	23.22
4. Starzec, HKS Tarnów	22.34
5. Płatek, HKS Zakopane	21.53
Przeciętna 1948 r. 22.68 m.	

ST. JASIŃSKI

Puchar Spenglera



Tak oto wygląda puchar Spenglera, o który rok rocznie rozgrywa się tradycyjny turniej świąteczny w Davos. W tym roku, w razie zajęcia przez LTC pierwszego miejsca w turnieju puchar przechodzi na własność drużyny czeskiej.

Piłkarskie kontakty *polsko-czeskie*

Drużyny krajowe rozgrywały tylko w okresie wiosennym szereg spotkań z zespołami zagranicznymi, przy czym przeciwnikami naszych klubów byli zazwyczaj Czesi. Tego rodzaju spotkania zapoczątkowała drużyna **ŁKS, która 25 marca pokonała Nusle (Praga) 6:2 (2:1).**



Goście w spotkaniu z drugim klubem łódzkim **Widzewem odnieśli wysokie zwycięstwo 5:1 (2:1).**

W okresie świąt Wielkiej Nocy rozegrano ogółem 12 spotkań z drużynami czeskimi. W Krakowie **Cracovia zremisowała ze Slezską Ostravą 1:1. Uzyskane wyniki** należy uważać za sukces drużyny krakowskiej. Bramkę dla Cracovii w pierwszym meczu zdobył **Bobula,** w drugim **Szeliga.** Dla Czechów **Simonek** i **Krížak.**

Druga drużyna krakowska Wisła **pokonała w wysokim stosunku czeską Zilinę 4:1 (1:1)** zdobywając bramki przez **Rupę 2, Mamonia i Wandasa po jednej.** Dla Czechów jedyną bramkę uzyskał **Chrupka.**

Pozostałe spotkania w kraju przyniosły nast. wyniki: **Trnava—Widzew 6:3 (4:2).**

Trnava — ŁKS 4:3 (2:2) w Łodzi.

W Poznaniu **Warta w pierwszym dniu świąt pokonała Cechie Karlin 5:3 (2:3).** W drugim dniu świąt „**zieloni" również pokonali Cechie Karlin, tym razem w stosunku 2:0.**

Na Śląsku **Ruch wygrał z Ziliną 4:2 (3:2).**

Polonia (Świdn.) wygrała z CAFC (Vinohrady) w stosunku 3:0 (1:0). W drugim dniu **Czesi zrewanżowali się zwyciężając Polonię (Świdn.) 3:2 (2:0).**

Drużyny warszawskie rozegrały w czasie Wielkanocy spotkania z czeską drużyną **SK Nusle,** przy czym **Legia uległa gościom w stosunku 5:1, a Polonia zremisowała 2:2.**

Po okresie świątecznym drużyny czeskie gościły również bardzo często na naszych boiskach piłkarskich. **Nusle w tym czasie wygrało z Polonią warszawską w wysokim stosunku 7:2 (4:0).**

Ta sama drużyna czeska goszcząc w Krakowie **zwyciężyła Cracovię w stosunku 3:2 (1:1).**

W drugim dniu pobytu w Krakowie **SK Nusle uległo Wiśle 1:5 (0:3).**

U zwycięzców **najlepszym był Kohut, który strzelił Czechom cztery bramki, piątą uzyskał Rupa.** Dla Czechów honorową bramkę zdobył Horak.

Na Śląsku **katowicka Pogoń wygrała z Victorią (Pilzno) 3:2 (2:1).,** jednak później drużyna Victorii odniosła dwa zwycięstwa, a to: **wygrywając z reprezentacją Śląska Opolskiego 5:0 (2:0) i z silnie osłabioną drużyną Ruchu 3:0 (1:0).**

BBTS goszcząc w Bielsku czeską Zilinę uległ gościom w nieznacznym stosunku 1:0.

W okresie Zielonych Świąt **Cracovia zaproszona została do Ziliny (CSR),** gdzie wzięła udział w turnieju piłkarskim. Występy biało-czerwonych zakończyły się jednak porażką, gdyż drużyna krakowska uległa **jugosłowiańskiemu Hajdukowi (Split) w stosunku 0:2 (0:1). W drugim dniu turnieju** Żylina zwyciężyła Cracovię 3:1 (1:1), a następnie przegrała z Victorią Pilzno 0:1.

W okresie jesiennym poza spotkaniem **reprezentacji Zw. Zaw. Jugosławii i reprezentacji Zw. Zaw. Polski zakończonym wynikiem 1:1** drużyny krajowe ze względu na dużą ilość spotkań ligowych nie rozgrywały spotkań z zespołami zagranicznymi.

Tylko z Pragą i z Morawską Ostravą grali w tym roku piłkarze Krakowa

(Dokończenie ze str. 1)

Praga rozegrane 15 września w Krakowie zakończyło się nikłym zwycięstwem Pragi 1:0 (0:0).

Podobnie jak na wiosnę Kraków wystąpił w tym spotkaniu w osłabionym składzie bez powołanych na obóz kondycyjny przed meczem z Węgrami piłkarzy: **Gracza, Kohuta, Parpana i Barwińskiego.**

Barw Krakowa bronili w tym spotkaniu: **Jurowicz, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Legutko, Jabłoński II, Cisowski, Różankowski II, Stadler, Rupa, Bobula** (Mamoń).

Ostatnim spotkaniem międzynarodowym Krakowa był mecz z **Morawską Ostrawą w dniu 10 października.** Zakończył się on

PONOWNYM SUKCESEM KRAKOWA 2:1 (1:1).

Kraków grał w składzie: **Hymczak, Flanek, Glimas, Jabłoński I, Legutko, Jabłoński II, Cisowski, Różankowski II, Różankowski I, Rupa (pod koniec Radoń) i Wawrzusiak.**

Bramki zdobyli: **Flanek i Różankowski I.**

Jak więc widzimy, tegoroczny bilans reprezentacji Krakowa nie wypadł wprawdzie okazale, ale też nie należy go uważać za tragiczny.

Kraków na terenie międzynarodowym odniósł dwa zwycięstwa i doznał 2 porażki, uzyskując bilans bramkowy 8:8.

Niewątpliwie, gdyby we wszystkich czterech spotkaniach grała najlepsza jedenastka Krakowa bilans ten przedstawiałby się korzystniej.



Reprezentacja Krakowa, która rozegrała pierwszy w tym roku międzynarodowy mecz z Pragą. Na zdjęciu moment powitania piłkarzy krakowskich przez prezydenta Pragi.

Mistrzostwa ZSRR w podnoszeniu ciężarów

MOSKWA. W Leningradzie odbyły się finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Związku Radzieckiego w podnoszeniu ciężarów — w trójboju olimpijskim.

W finale spotkały się cztery zespoły: reprezentacja Związków Zawodowych i Armii oraz drużyny „Spartak" i „Dynamo".

Tytuł mistrzowski i nagrodę przechodnią zdobyła reprezentacja Zw. **Zawodowych, przed drużyną „Dynamo".**

Międzynarodowy turniej tenisa stołowego w CSR

PRAGA. Międzynarodowy turniej tenisa stołowego o puchar Dunaju organizuje w przyszłym roku Czechosłowacja w połowie stycznia. Z zespołów zagranicznych dotychczas udział swój zgłosiły: **Austria, Finlandia, Rumunia i Włochy.** Spodziewany jest również udział drużyny francuskiej. Turniej rozegrany zostanie w Bratislavie w dniach od 13—16 stycznia.

Było to w roku 1934...

Czternaście lat temu krakowscy piłkarze nie zapadli tak szybko w sen zimowy, jak to ma miejsce w tym roku. Wówczas — Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zakontraktował cztery spotkanie poza granicami kraju, które wypadły akurat przed i w czasie Świąt Bożego Narodzenia.

Były to spotkania z nieoficjalną reprezentacją Belgii tzw. „DIABLES ROUGE", z którą grano w Brukseli, oraz nieoficjalną reprezentacją Holandii, która wystąpiła pod nazwą „ZWALLUWEN". Zawody te rozegrano w Amsterdamie.

Oba mecze zakończyły się zwycięstwami reprezentacji Krakowa 4:3 i 7:5. Grano dobrze, ambitnie, drużyna miała doskonałe samopoczucie. Może wpłynęło na to świetne kierownictwo, złożone z takich rytuniarzy, jak: dr WNĘK, red. STATTER i skarbnik WÓJCIK. Kapitanem związkowym był śp. Józef KAŁUŻA.

Doznawał on wiele radości z odniesionych zwycięstw, ale miał i wiele kłopotów z „rozbrykaną" drużyną, upojoną zwycięstwami nad silnymi przeciwnikami. Wszystko jednak poszło dobrze, chłopcy bowiem byli zdyscyplinowani — jak to na „starą wiarę" przystało.

Z tych wszystkich miłych chwil, jakie spędziła reprezentacja Krakowa w owym roku w Belgii, Holandii i Francji — najmilszym wspomnieniem była gościna u górników polskich w francuskim mieście Lens.

Było to akurat w dzień wigilijny. Światek sportowy polskich górników w Lens, względnie jego ścisły komitet, zaprosił krakowskich piłkarzy do osady górniczej obok Lens do miasteczka Marles, gdzie przygotował dla nich wieczerzę wigilijną z drzewkiem ustrojonym podarkami dla każdego uczestnika.

Górnicy polscy dumni z odniesionych przez ich rodaków zwycięstw w Brukseli i Amsterdamie, przyjmowali krakowiaków nadzwyczaj serdecznie. Nie obeszło się oczywiście bez toastów z najlepszymi winami francuskimi, jak również bez przemówień, które wygłaszali i oni i krakowiacy.

Piłkarze krakowscy chcieli się również pochwalić znajomością języka francuskiego. Prym w tym wodził dawny lewy łącznik Garbarni Pazurek, który używając przekręconych słów polskich na francuskie — bawił całe towarzystwo. Górnicy bawili się jak nigdy, krakowiacy zaś zapomnieli na chwilę, że są poza granicami kraju i czuli się wyśmienicie w gronie emigrantów, stęsknionych za Ojczyzną.

Po doskonałej wieczerzy wigilijnej, zakropionej dobrymi winami, odwieziono piłkarzy krakowskich do ich kwatery, dość późnym wieczorem.

Nie przeszkodziło to na drugi dzień „Krakusom" wygrać meczu z reprezentacją Polskiej Emigracji 3:0, oraz z reprezentacją Marles 2:1.

Krakowianie umieli wygrywać kiedy było potrzeba, mimo że było to przecież w zimie w okresie, kiedy sezon piłkarski u nas był już zakończony. Tak to było — Anno Domini 1934!

Oldboy

Bilans naszych spotkań międzynarodowych

(Dokończenie ze str. 1)

Parpan, Gajdzik, Sąsiadek, Gracz, Oprych (Kohut), Cieślik i Mordarski.

Ogółem w historii naszych spotkań międzypaństwowych, reprezentacja nasza **rozegrała 108 oficjalnych spotkań, z czego 49 w kraju, wygrywając 37 meczów (w kraju 22), remisując 21 (w kraju 12), przegrywając 50 (w kraju 15).**

Stosunek bramek wynosi 231:249 na naszą niekorzyść.

Zobaczymy, czy ujemny ten bilans zostanie w roku następnym **wyrównany, czy też na skutek nowych porażek wybitnie się pogorszy.**

RODZYNKI ŚWIĄTECZNE

GDY BOKSER WRACA Z WIGILII OD NARZECZONEJ...



— Widocznie mnie znokautowali, bo mam świeczki w oczach.

●

NIE MA DLA KOGO...

— Ależ pani doskonale dziś jeździ na nartach, panno Zosiu. Nic się pani nie wywraca...

— Nie ma dla kogo. Wszyscy moi koledzy już wczoraj wyjechali.



To się nazywa „zgranie" — ale to jest dzisiejsza taktyka.

— Pani Krysiu, w tym wieku na łyżwach?

— A co pan sądzi, że ja już nie potrafię upaść?

●



— Żal mi Józia, bo biedak spuchł na finiszu.

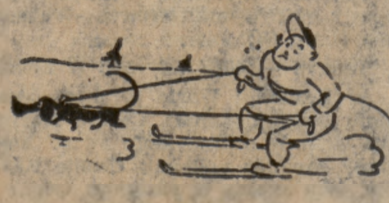
●

Klub sportowy „Grajdołek" zaangażował trenera. Pierwszy wykład zaczyna następująco:

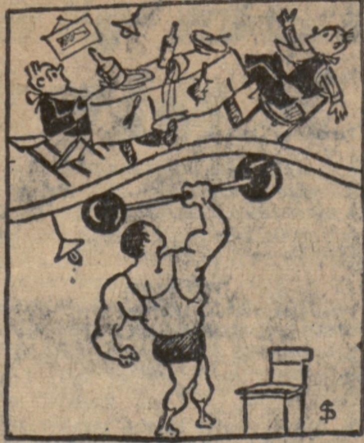
— Musicie chłopcy przede wszystkim uważać na piłkę, przy każdym zagraniu.

— No, oczywiście — mówi prawy łącznik Janek — przecież taka piłka kosztuje obecnie ze cztery „kawałki"...

●



Skijöring



Gdy atleta trenuje podnoszenie ciężarów w zbyt niskim mieszkaniu.

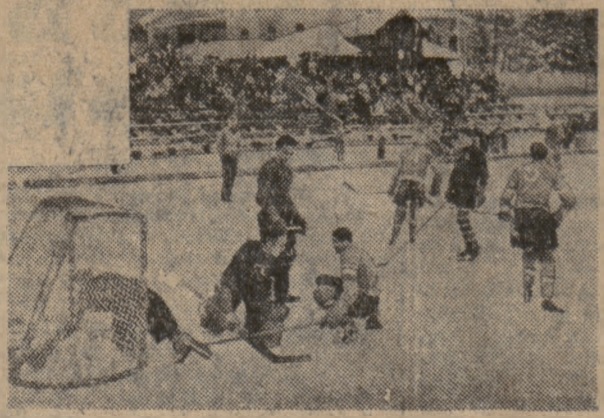
Odpowiedzi Redakcji

Fidelus Jan, Zembrzyce 328: Gdy przy rzucie karnym, piłka strzelona odbija się od bramkarza i ten sam zawodnik strzeli piłkę do siatki — **bramkę należy uznać za zdobytą.** Natomiast bramki nie należy uznać, jeżeli piłka odbija się od poprzeczki lub słupka **i ten sam zawodnik skieruje piłkę do siatki. Wówczas bramka nie jest zdobyta.**

Jeśli jednak piłka odbije się od słupka lub poprzeczki a **inny zawodnik** dobije ją do siatki, **bramka jest ważna. W pierwszym wypadku** dlatego uznaje się bramkę, ponieważ piłka odbiła się od bramkarza, a zatem od przeciwnika. **W drugim wypadku** nie uznaje się bramki ponieważ odbicie od słupka i dobicie piłki przez tego samego zawodnika, jest powtórzeniem rzutu czyli dwukrotnym uderzeniem zanim dotknął jej przeciwnik. **Natomiast w trzecim wypadku,** inny zawodnik może dobić, czyli przejąć rzut pierwszego zawodnika i dobić piłkę do siatki a wówczas bramka jest ważna.

Klaja Mieczysław, Oświęcim II, Brzezinka 304: żądane egzemplarze zostaną przesłane, po uprzednim nadesłaniu zł 50 do administracji RSW Prasa, Kraków, Szpitalna 36.

Urok sportów zimowych



Fragment z meczu SC Bern—Arosa





MISTRZOWSKI SKOK





TEMPO... BRAWURA... EMOCJA...



Nad górami zapadła już noc. Hala Gąsienicowa kąpiła się żółtymi półcieniami księżyca na niebieskim nocą śniegu.

Był to 15 grudzień 1939 r.

W starym schronisku u Bustryckiej czekało dwoje młodych ludzi. Tej nocy miał przyjść pierwszy kurier z Budapesztu. Długie godziny czekania skracano sobie opowiadaniem historii z ostatnich dni. A było ich wiele. Niemal codziennie ktoś z Zakopanego „szedł na Węgry". Niedalej jak wczoraj Franek z Krzeptówek po całonocnym żegnaniu się z kolegami, skropionym oczywiście obficie wódką, jadąc sankami do Kuźnic darł się na całe gardło:

...Hej — flinticki na ramię
pódźmy na Germany, pódźmy na Germany.

Nie każdy jednak szedł z taką fantazją i nie każdy szczęśliwie docierał do Budapesztu. Julka np. złapała lawina w Koprowej Dolinie, wyrywając mu ramię ze stawu. Oszalałego z bólu koledzy zostawili z konieczności koło placówki słowackiej straży granicznej w Trzech Studniczkach, licząc, iż może zaopiekują się nim i nie wydadzą w ręce Niemców. Stało się jednak inaczej. Służbę w tym czasie pełnili słowaccy faszyści, którzy nie wzywając lekarza oddali Julka w ręce niemieckie na Łysej Polanie.

Różne były drogi przez Tatry i różni chadzali nimi ludzie. Wspólnym wszystkich mianownikiem był ogromny wysiłek fizyczny i wola walki o niepodległość.

Przodowali oczywiście sportowcy, bo nie każdy był zdolny do przejścia z Zakopanego do Budapesztu w warunkach zimowych nie jeżdżąc dobrze na nartach. Celem ostatecznym tych wędrówek była armia gen. Sikorskiego we Francji.

Dziś jeden z tych którzy poszli miał wrócić. Dał znać umówionym sposobem na karcie pocztowej.

Czekało na niego dwóch ludzi — Franek i Jasiek. Czekali trochę przez ciekawość by dowiedzieć się co „tam" słychać a trochę by ewentualnie Józkowi pomóc. Spodziewali się go około siódmej wieczór. Liczyli bowiem, że będzie chciał przekraczać granicę dość wczesnym wieczorem by móc jeszcze tego samego dnia zjechać przed godziną policyjną z Hali Gąsienicowej do Zakopanego. Tymczasem godziny mijały niepokojąco długo. Była już północ. Córka gospodyni schroniska zgasiła w kuchni światło by niemieccy strażnicy graniczni nie dojrzeli z Kasprowego Wierchu. Było absolutnie cicho. Niepokojąca myśl o Józku rwała każdą rozpoczętą rozmowę. Słychać było tylko trzaskanie drzewa żarzącego się w olbrzymim piecu kuchennym oraz jednostajne tykanie starego blaszanego budzika.

Niepokój ich był tym większy, że obaj byli serdecznymi przyjaciółmi Józka. Znali się od dziecka. O Józku mówiono wtedy żartobliwie, że nie umiał jeszcze chodzić, jak już jeździł na nartach. Toteż przyjaźń ich rosła niejako wraz z dojrzewaniem ich kwalifikacji sportowych. Nikt tak jak oni nie znał wykrotów leśnych w reglu lub też mało kto jak oni umiał wytyczyć slalom w Spadowcu.

Józka lubili wszyscy. Był to typowy góral ze wszystkimi swymi zaletami i wadami. Szczupły, dość wysoki o podobającej się dziewczętom, trochę roześmianej, twarzy, wydawał się być uosobieniem spokoju i dobroci. Kto go poznał jednak bliżej zmieniał to zdanie. Wystarczało go widzieć, gdy pijany wracał sankami lub dorożką z wesela lub chrzcin. Niejeden też raz, bliscy jego koledzy zapoznali się z nożem Józkowym. Ale nie był to chłopak zły. Wszystkie cechy jego charakteru były sprowadzone jakby do potęgi. Umiał być bardzo dobry, a w chwilach wybuchu zapamiętale porywczy. Wady zasadnicze miał właściwie dwie. Dużo pił i nie łatwo wybaczał krzywdy.

Na Węgry poszedł w połowie października. Marzył, by zostać marynarzem. Morza zresztą nigdy w swym życiu dotąd nie widział. Może właśnie dlatego tak chciał je poznać.

O pierwszej godzinie Jasiek i Franek zrezygnowali z czekania. Człapiąc ciężkimi butami po skrzypiących schodach prowadzących do sypialni na pierwszym piętrze próbowali się pocieszać, że może przecież źle obliczył swą marszrutę i może przyjdzie jutro. W sercu jednak zagnieździł się lęk, który był silniejszy nad wszystkie wywody logiczne.

Niepokój nie pozwalał im usnąć. Księżyc dawno już zgasł a za cienkimi szybkami schroniska poczynał jęczeć wiatr. Zrywała się zadymka. W godzinę później już całe schronisko drżało od porywu wiatru tak, jak gdyby tysiące małych diablików tańczyło wokół domu poszturkując go co chwila.

*

Na polu szarzało. Zadymka była już taka, że gospodyni schroniska wychodząc rano po wodę nie widziała dalszych szałasów. Jasiek i Franek zmęczeni nocnym czuwaniem twardo spali.

— Trza będzie ich obudzić — pomyślała gospodyni. Rankiem może przyjść Roehl ze swymi szpiclami...

Wracała właśnie z wodą gdy od strony Kasprowego doszedł ją trzask kroków po zmarzniętym śniegu. Sylwetki jeszcze nie widziała. Śnieżyca kłuła w oczy.

— Jezus Maria! — może to Niemcy z Kasprowego? Serce podskoczyło jej nagle do gardła. Mimo zamieci chrzęst śniegu stawał się coraz wyraźniejszy. Nagle zza rogu pobliskiego szałasu wynurzył się człowiek zapadający się po kolana w śniegu.

— Józek!

— Cicho! — odwrzasnął tamten. Podszedł już całkiem blisko do niej.

— Czy jest kto u ciebie?

— Franek i Jasiek. Śpią.

Józek wszedł do schroniska. Na twarzy malowało się ogromne zmęczenie. Przez chwilę siedział koło pieca nieruchomo. Widać było, że walczy z ubezwładniającym go snem.

— Nie śpijże — szarpnęła go za rękaw Maryśka, córka gospodyni. — Przecie musisz zaraz dołu jechać, bo Niemcy mogą przyjść.

Józek pół-przytomnie popatrzał na Maryśkę.

— Obudź Jaśka i Franka.

Nie trzeba było długo ich budzić. Maryśka wpadła z krzykiem: Józek jest! Obaj zerwali się w mgnieniu oka i nie ubrani zbiegli na dół do kuchni.

— Czegoś się spóźnił?

— Deskę złamałem na Zaworach. Stamtąd wlokę się na piechotę. Do tego mam cholernie ciężki plecak.

I nagle sobie przypomniał:

— Bierzcie które deski i walcie po niego. Zostawiłem go za pierwszym szałasem, chcąc najpierw sprawdzić, czy tu kogo nie ma.

Za dziesięć minut Franek przytaskał solidnie wypakowany plecak.

— Cóż tam masz tak ciężkiego, że go trudno unieść?

Józek z dumą się uśmiechnął: bibuła... Obaj chłopcy z uszanowaniem i dziwnym szacunkiem spojrzeli na wypakowany wór.

Gospodyni postawiła na stole dymiące garnuszki z kawą. Józek łapczywie przyssawił się do największego. Franek i Jasiek kończyli się ubierać.

— Ktoś z was musi pożyczyć mi swoje deski. Muszę jeszcze teraz zjechać z tym bagażem na dół. Za dwie godziny może tu już być Roehl. Pojadę na dół nartostradą.

*

W piętnaście minut później dwóch ludzi wyszło na Halę między Kopami. Zadymka nie ustawała ani na chwilę. Umawiali się w sposób następujący: pierwszy pojedzie Franek, z tyłu za nim dużo wolniej i ostrożnie pojedzie Józek ze swoim cennym bagażem. Gdyby Franek natknął się na gestapowców Roehla, będzie z nimi tak głośno rozmawiał, by Józek miał czas się cofnąć, albo zjechać w las. Obaj byli ufni w swe siły. Nie darmo przecież Józek zdobył przed wojną wicemistrzostwo Polski juniorów w kombinacji alpejskiej.

Popatrzyli na siebie, skupili się w sobie i ruszyli. Franek wyprościł wprost do nartostrady. Śnieg podrzucany wiatrem kłuł go w oczy i policzki. Za chwilę już był w lesie. Po raz pierwszy tego roku jechał nartostradą. Po chwili też zapomniał o niebezpieczeństwie i skupił się tylko na przyjemności jazdy. Po paru minutach był już nad Doliną Olczyską. Właśnie dojeżdżał pełnym gazem do zakrętu, już za którym był mostek. W tym momencie przed oczyma mignął mu gruby kij i Franek wyrżnął głową w przeciwległy stok. Błyskawicznie się zerwał. Nad nim stał Roehl i trzech gestapowców. Pierwszą refleksją była myśl o Józku. Chciał krzyknąć. Z wrażenia czy też przestrachu brakło mu tchu. Otworzył usta. W tym momencie Roehl szeroką łapą w skórzanej rękawicy zatkał mu je. Z góry słychać było coraz wyraźniejszy szelest sunących nart Józka. Jeszcze kilka sekund, a wpadnie w sam środek zasadzki.

(C. d. n.)